

## Wstęp

Dynamiczny rozwój i spektakularne sukcesy gospodarcze oraz w pozostałych dziedzinach życia odnoszone przez Chińską Republikę Ludową w ostatnich trzech dekadach XX i XXI wieku z jednej strony budzą podziw i uznanie, a z drugiej rodzą obawy w środowisku międzynarodowym, zwłaszcza wśród dotychczasowych mocarstw, na czele ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Nasuwają wiele pytań, dotyczących przesłanek „chińskiego cudu” oraz przyszłości ChRL i jej roli w powstającym nowym systemie międzynarodowym. Chiny nie są też obojętne dla Europy i przemawiającej w jej imieniu na arenie międzynarodowej Unii Europejskiej, która, po 25 latach rozwoju, niestety, boryka się obecnie z wieloma problemami, które urosły do rangi wręcz megakryzysu. Pogrążona w licznych kryzysach, zmęczona i znajdująca się na rozdrożu Unia Europejska potrzebuje dzisiaj nowej aksjologii, solidarności oraz odświeżenia zapomnianych słów, pojęć i emocji, które w przeszłości motywowały do wysiłków na rzecz budowy bezpiecznej, zjednoczonej, demokratycznej i bogatej Europy. Potrzebuje przede wszystkim nowych wielkich przywódców, wizjonerów zdolnych do zaproponowania porywających wizji<sup>1</sup>.

Problematyka stosunków Unii Europejskiej z Chinami dziś i w przyszłości cieszy się wielkim zainteresowaniem wśród politologów, ekonomistów, sinologów, historyków, europeistów i ekspertów od współczesnych stosunków międzynarodowych. Na temat historii i współczesnych Chin oraz ich roli na arenie międzynarodowej, w tym także stosunków z Unią Europejską ukazało się już bardzo wiele publikacji na całym świecie, ale wciąż nie wiemy, dokąd tak

---

<sup>1</sup> W. Malendowski, *Suwerenność państw w procesie integracji europejskiej*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 4, s. 7–20; W. Smoczyński, *Europa się chwieje*, „Polityka”, 29 czerwca–5 lipca 2011; J. Baczyński, *Czy porwiemy Europę?*, „Polityka”, 6–12 lipca 2011; J.M. Fiszer, *Szanse i zagrożenia dla Unii Europejskiej po Brexicie. Implikacje dla Polski*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, nr 4 (59), s. 168–194.

naprawdę zmierzają Chiny i jaki mają cel do osiągnięcia. Nie wiemy też, dokąd zmierza i co będzie z Unią Europejską, zwłaszcza po brexicie, czy nie rozpadnie się w XXI wieku? Istnieją też wątpliwości co do dalszej hegemonii Stanów Zjednoczonych na świecie, zwłaszcza pod rządami prezydenta Donalda Trumpa oraz odnośnie do chińskiego „zwrotu w kierunku multilateralizmu” i „zrównoważonego rozwoju”. Według niektórych badaczy i ekspertów są to tylko oficjalne strategie, które mają całkowicie pozorny charakter i ukrywają właściwe, dalekosiężne cele Chin. ChRL bowiem częściej stosowała strategie bilateralne niż multilateralne w swojej polityce zagranicznej. Jednak w szczególny sposób w XXI wieku praktyka ta stała się widoczna po 2012 roku, to jest od momentu objęcia najwyższej władzy w Chinach przez Xi Jinpinga. Dotyczy to zarówno sfery normatywnej, jak i praktycznej. Xi porzucił „politykę pozostawiania Chin w cieniu”, odziedziczoną po Deng Xiaopingu, i wyraźnie dąży do umocnienia ich roli na świecie. Prowadząc politykę o globalnym zasięgu, podkreśla, że jej celem nie jest już „demokratyzacja stosunków międzynarodowych” i „bezpieczeństwo świata”, ale na arenie międzynarodowej jest zajęcie wysokiej pozycji wśród wielkich mocarstw. Xi już na początku swoich rządów oświadczył, że Chiny są globalną potęgą, a nie, jak wcześniej je nazywano – „potęgą częściową”<sup>2</sup>.

Rzeczywiście, w ciągu ostatnich 30 lat chińska gospodarka została radykalnie zmodernizowana i weszła w fazę stałego wzrostu. Chiny stały się mocarstwem, osiągając znacznie wyższą niż dotychczas pozycję na arenie międzynarodowej. Głębokie zmiany zaszły też w chińskim społeczeństwie. Co więcej, we wszystkich dziedzinach dostrzegalne są istotne postępy. Znaczące postępy poczyniono w kierunku zjednoczenia narodowego z Hongkongiem i Makau, znaczną poprawę odnotowano też w relacjach z Tajwanem. Z historycznego punktu widzenia żaden inny kraj nie zrobił tak wielkich postępów w modernizacji w tak krótkim czasie, szczególnie w tak rozległym, zaludnionym, ubogim i zacofanym kraju jak Chiny. Ale realizacja chińskiej polityki reform i otwarcia na świat jeszcze się nie zakończyła, a na horyzoncie wciąż jest jeszcze wiele trudności i przeszkód. Dotyczą one między innymi ekologii, dostępu do żywności wciąż rosnącej liczby obywateli i zwalczania istniejącej nadal w Chinach

---

<sup>2</sup> Zob. F. Godement, *Czego chcą Chiny?*, tłum. K. Sarek, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2016, s. 243; R. Kwieciński, *Bilateralizm i multilateralizm w polityce zagranicznej Chińskiej Republiki Ludowej*, w: J. Marszałek-Kawa (red.), *Chiny i świat zewnętrzny*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 9–28.

dużej korupcji. Historyk Zhang Baijia, profesor Uniwersytetu Pekńskiego i Uniwersytetu Renmin, pisze: „Jednak Chińczycy pewnie patrzą w przeszłość. Cele Chin są następujące: po pierwsze, ogólnie przekształcić Chiny w umiarkowane zamożne społeczeństwo przed stuletnią rocznicą powstania KPCh (2021 r.); po drugie, zmodernizować Chiny i przebudować je w silny, dostatni, demokratyczny, zaawansowany kulturowo oraz harmonijny nowoczesny kraj socjalistyczny i uczcić w ten sposób setną rocznicę powstania ChRL (2049)”<sup>3</sup>.

Xi Jinping postawił sobie bardzo ambitne cele i pragnie, aby Chiny do połowy XXI wieku zdobyły status mocarstwa globalnego, czyli stały się supermocarstwem przewyższającym pod każdym względem Stany Zjednoczone. Planom Xi sprzyja też osłabienie pozycji Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej pod rządami Donalda Trumpa, który wycofał się z układu klimatycznego i Partnerstwa Transpacyficznego o wolnym handlu, tworząc próżnię, w którą wchodziły Chiny. Pod względem politycznym usiłuje odtworzyć zmilitaryzowaną partię-państwo jako skutecznego budowniczego suwerenności narodowej. Pod względem gospodarczym usiłuje rozwijać Chiny ogólnie, zamiast tworzyć indywidualistyczne i innowacyjne społeczeństwo oparte na zrównoważonych instytucjach działających na podstawie zasad legitymizacji. To wszystko ma związek z postępującym procesem koncentracji władzy w jego rękach, na skalę nieznaną od czasów Mao Zedonga. Jest on szefem partii (sekretarzem generalnym), głową państwa (prezydentem) i głównodowodzącym armią. Słowem jest dyktatorem.

Od zwycięstwa Donalda Trumpa w Stanach Zjednoczonych rola Pekinu, który już wcześniej był poważnym międzynarodowym graczem, jeszcze wzrosła, co z kolei doprowadziło do sytuacji, w której świat przestał się nim interesować i mieszać do jego wewnętrznej polityki. Co więcej, wraz z izolowaniem się Waszyngtonu dla wielu państw zachodnich Chiny stały się rzecznikiem postępu, głównym sojusznikiem choćby w walce o sprawę globalnego ocieplenia – przeciwko Ameryce, do niedawna najważniejszej demokracji świata. Na szczycie Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w listopadzie 2017 roku w Wietnamie, w którym brał udział także Donald Trump, to właśnie Xi Jinping mówił o wizjach przyszłości dla tego regionu, innowacjach, technologii, zmianach klimatu, a więc o wszystkich sprawach, które kiedyś zajmowa-

---

<sup>3</sup> Zob. Z. Baijia, *Spojrzenie na chińską politykę reform i otwarcia na świat*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2017, s. 179.

ły prezydentów Stanów Zjednoczonych. Dostał większe owacje niż prezydent Donald Trump<sup>4</sup>.

W polityce zagranicznej Xi Jinping dąży do opartej na sile polityki sąsiedzkiej, w której Chiny podporządkowują sobie małe kraje w swojej strefie wpływów, oraz do ustalenia relacji „wielkiej potęgi” ze Stanami Zjednoczonymi i Rosją. Co ciekawe, domagając się stosunków „wielkich potęg” ze Stanami Zjednoczonymi, Xi nazywa Rosję „najważniejszym partnerem strategicznym” Chin (Chiny i Stany Zjednoczone nie nazywają swoich relacji „strategicznym partnerstwem”)<sup>5</sup>. Te relacje nieco się zmieniły po wizycie prezydenta Donalda Trumpa w Chinach i jego rozmowach z chińskim przywódcą 8 listopada 2017 roku<sup>6</sup>. Chińczycy zgotowali mu powitanie, jakiego nie doświadczył żaden inny przywódca od czasu ustanowienia ChRL w 1949 roku. Natomiast Trump nazwał chińskiego prezydenta „wysoko szanowanym i potężnym reprezentantem swojego narodu” i ani słowem nie wspomniał o prześladowanych w Chinach dysydentach, łamaniu praw człowieka i demokracji. Widać było, że ekonomia znów bierze górę nad prawami człowieka. Trump mówił, że Chiny i Stany Zjednoczone to „dwie największe gospodarki i motory globalnego wzrostu”. Z kolei prezydent Xi podkreślał, że Chinom zależy na dobrych stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, i określił je jako strategiczne. Stanom Zjednoczonym również zależy, aby wejść na chiński rynek<sup>7</sup>.

Z powyższego wynika więc, że prezydent Xi Jinping zamierza połączyć XIX-wieczną geopolitykę z XX-wieczną maoistowsko-leninowską polityką, aby zdobyć przewagę w zglobalizowanym świecie XXI wieku. Nasuwają się

---

<sup>4</sup> Zob. R. Stefanicki, *Próżna wizyta Trumpa w Azji*, „Gazeta Wyborcza”, 17 listopada 2017, s. 11; M. Nogaś, *Wszyscy jesteśmy Chińczykami*, rozmowa z Madeleine Thien, „Gazeta Wyborcza”, 28–29 października 2017, s. 27.

<sup>5</sup> W ostatnich latach znacznie wzrosła wartość chińskich inwestycji w Rosji. W 2011 roku opiewały one na kwotę 125,9 mln dol., a już w 2014 roku było to 1,27 mld dol., ich udział w całkowitej wielkości bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Rosji wzrósł z 0,2% do 5,6%. W 2015 roku wartość BIZ wzrosła do niemal 3 mld dol. Pod koniec 2016 roku chiński ambasador w Rosji ogłosił, że wartość inwestycji w tym kraju zwiększyła się do 10 mld dol. Dla Unii Europejskiej współpraca Pekinu i Moskwy stanowi poważne wyzwanie. Z Rosji bowiem chińskie towary mogą być wysyłane w każde miejsce w Unii Europejskiej. Zob. K. Smogorzewski, *Rosyjsko-chińskie porozumienie przestrogą dla UE*, Obserwator finansowy.pl, www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/rosyjsk...

<sup>6</sup> Zob. M. Orłowski, M. Kruczkowska, *Trump umacnia sojusze w Azji*, „Gazeta Wyborcza”, 8 listopada 2017, s. 8; M. Kokot, *Trump w Azji. Próbuje ugadać chińskiego prezydenta Xi w sprawie osłabienia północnokoreańskiego reżimu*, „Gazeta Wyborcza”, 9 listopada 2017, s. 8–9.

<sup>7</sup> Zob. R. Stefanicki, *Próżna wizyta...*

tutaj liczne pytania, między innymi czy w koncepcji prezydenta Xi odnośnie do dalszego rozwoju ChRL Unia Europejska będzie „strategicznym partnerem” Chin, czy też wyznaczono jej rolę drugoplanową, na przykład rynku zbytu dla chińskiego przemysłu i handlu. Chiny już dziś to drugi partner handlowy Unii Europejskiej. Ale już w połowie 2016 roku prognozowano, że jeśli ChRL zostanie uznana za gospodarkę rynkową (zgodnie z postanowieniami umowy o przystąpieniu Chin do Światowej Organizacji Handlu z 2001 roku), to pracę może stracić nawet kilkaset tysięcy pracowników Unii Europejskiej. W grudniu 2016 roku Stany Zjednoczone, Unia Europejska, Kanada i Japonia zaprzeczyły istnieniu rynkowych rozwiązań w ChRL, co spowodowało sporych rozmiarów spięcie dyplomatyczne. Unia Europejska nie tylko nie prowadzi rozmów o ewentualnej umowie handlowej z Chinami, ale nawet oddala wizję kooperacji z Pekinem. Trwa również polityczny konflikt z Rosją i nadal obowiązują sankcje ekonomiczne nałożone przez Brukselę na ten kraj po aneksji Półwyspu Krymskiego w 2014 roku<sup>8</sup>. Tymczasem Moskwa już zakończyła negocjacje w sprawie zawarcia umowy handlowej między Euroazjatycką Unią Gospodarczą (EUG) a ChRL. Jest to kolejny krok ku intensyfikacji strategicznego partnerstwa gospodarczego EUG z Pekinem. Tylko w latach 2008–2014 skumulowane chińskie inwestycje w krajach Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej wzrosły ponaddwukrotnie – z 11 mld dol. do 27,1 mld dol. Zakładana liberalizacja handlu euroazjatyckiego przyspieszy jeszcze bardziej ekspansję chińskiego kapitału. Z drugiej strony zawarcie porozumienia Moskwy z Pekinem daje asumpt do eskalacji napięcia na linii Bruksela–Moskwa–Pekin w obliczu wymiernych strat gospodarczych wynikających z niego dla Unii Europejskiej<sup>9</sup>.

O powyższych problemach, zwłaszcza o kierunkach dalszego rozwoju Chin, ich polityce wewnętrznej i międzynarodowej dyskutowano w Pekinie od 18 do 30 października 2017 roku podczas XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Chin. W Chinach, gdzie partia komunistyczna nadal rządzi twardą ręką, takie zjazdy podsumowują każdą minioną pięcioletkę i wyznaczają rytm życia politycznego oraz społeczno-gospodarczego na kolejne pięć lat. W otwierającym obrady zjazdu, trwającym trzy i pół godziny przemówieniu sekretarz generalny KPCh Xi Jinping mówił o świetlanych perspektywach dla Chin i zarazem

---

<sup>8</sup> Zob. J.M. Fiszer, T. Stępniewski, *Polska i Ukraina w procesie transformacji, integracji i wyzwania dla bezpieczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2017, s. 155–170.

<sup>9</sup> Zob. K. Smogorzewski, *Rosyjsko-chińskie porozumienie...*

trudnych wyzwaniach. Zapewniał, że Chiny będą bardziej obecne na arenie międzynarodowej. W jego ambitnej wizji Chiny w 2049 roku, czyli na stulecie proklamowania ChRL, zajmą należne im miejsce wśród światowych mocarstw. Spełnić ma się „chińskie marzenie”, którego realizacją ma być wielki renesans chińskiego narodu. Do 2035 roku Chiny staną się globalną potęgą innowacyjną, przejdą do kategorii krajów średniozamożnych, a różnice w dochodach zmniejszą się. Xi Jinping kilka razy powtarzał, że XIX Zjazd KPCh otwiera nową, globalną erę w historii Chin. Zadania i cele postawione przed Chinami przez wybranego na kolejną pięcioletkę sekretarza generalnego Xi Jinpinga zostały zaakceptowane przez XIX Zjazd KPCh i zapisane w jego uchwałach<sup>10</sup>. Ale jak pisze wybitny sinolog, profesor Bogdan Góralczyk, „[...] to nie znaczy, że spełnienie nakreślonych i zdefiniowanych marzeń, snów oraz celów na stulecie będzie łatwiejsze do wykonania. Same zakłęcia nie wystarczą. Chinom nadal potrzebny jest zdrowy rozsadek, rozwaga i pragmatyzm, czyli cechy, które narzucił im trzeźwy i do szpiku kości praktyczny Deng Xiaoping. Do tej pory rzadko od nich odchodziły, dzięki czemu przez ostatnie cztery dekady zmieniły się w drugą gospodarkę świata z otwartymi aspiracjami do bycia numerem jeden. Czy będzie tak nadal?”<sup>11</sup>. Jak mówi rosyjskie powiedzenie – pożyjemy, zobaczymy.

Trzeba tutaj również przypomnieć, że Xi Jinping już w 2013 roku ogłosił jeszcze jedną strategiczną wizję dla Chin, a mianowicie budowy dwóch nowych Jedwabnych Szlaków – lądowego i morskiego. Propozycje te, o charakterze geoekonomicznym i geostrategicznym, mają na celu umocnienie pozycji Chin na świecie i zdetronizowanie dotychczasowego hegemonu – Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi na te śmiałe chińskie plany i wizje w 2015 roku na Uniwersytecie Harvarda w Stanach Zjednoczonych narodziło się i zrobiło zawrotną karierę, także w Chinach, pojęcie „pułapka Tukidydesa”. Jak pisze cytowany Bogdan Góralczyk: „To sytuacja, gdy pozycje dotychczasowego hegemonu są szybko podważane przez pretendenta, co grozi otwartym konfliktem i wojną (na 16 takich sytuacji od 1500 roku do dziś 12 zakończyło się właśnie w ten sposób)”<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> Zob. M. Kruczkowska, *W Pekinie zaczyna się 19. zjazd partii*, „Gazeta Wyborcza”, 18 października 2017, s. 10; też, *Globalna era Chin*, „Gazeta Wyborcza”, 19 października 2017, s. 9.

<sup>11</sup> Zob. B. Góralczyk, *XIX zjazd KPCh – podsumowania i plany*, Obserwator finansowy.pl, [www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/dzis](http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/dzis).

<sup>12</sup> Tamże.

Źródłami potencjalnej konfrontacji i konfliktu zbrojnego między Chinami i Stanami Zjednoczonymi w przyszłości mogą być między innymi nasilające się już spory o sposób rozwiązania problemu Korei Północnej i kontrolowania sytuacji na Morzu Południowochińskim oraz walka o surowce w Azji Centralnej.

Już dziś wszystko wskazuje na to, że dla Chin XXI wiek upływać będzie pod znakiem coraz silniejszego angażowania się w światową gospodarkę i politykę, a w konsekwencji pod znakiem wzrostu możliwości skutecznego oddziaływania na radykalne zmiany najpierw w skali regionalnej, a później globalnej. Kryzys finansowo-gospodarczy, zapoczątkowany w 2008 roku, który poważnie osłabił Stany Zjednoczone i Unię Europejską, przyspieszył ten proces, uświadamiając zarówno Pekinowi, jak i wszystkim jego partnerom, że ChRL znalazła się na prostej drodze do osiągnięcia statusu supermocarstwa<sup>13</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Chiny, jak i Unia Europejska już dziś odgrywają – obok Stanów Zjednoczonych – główne role na arenie międzynarodowej. We wzajemnych relacjach mają status partnerów strategicznych i starają się rozwijać współpracę we wszystkich dziedzinach, ale też występują między nimi różnice zdań i stanowisk w wielu istotnych sprawach. Na przykład w Unii Europejskiej i w Chinach istnieją bardzo duże różnice w postrzeganiu roli państwa w gospodarce. W chińskim ustroju gospodarczym wielką rolę odgrywają państwowe przedsiębiorstwa, a obszary ich aktywności są przez tamtejsze władze chronione. Modele ekonomiczne obu potęg prawdopodobnie nie będą zdolne do konwergencji w przewidywalnej przyszłości. Przyszłość będą jednak kształtować inne modele, oparte na zrównoważonym rozwoju, otwarciu, innowacjach, wzroście sprzyjającym włączeniu społecznemu i na rozwoju ekologicznym. Wydaje się, że przywódcy po obu stronach wschodniej półkuli są tego świadomi<sup>14</sup>.

W dalszej perspektywie wzajemne relacje między Unią Europejską i Chinami będą zależały od większego wzajemnego otwarcia rynków oraz ich liberalizacji. Przeprowadzone w Chinach badania pokazują, że gdyby umowa o wolnym handlu została wprowadzona w 2020 roku, eksport Unii Europejskiej

---

<sup>13</sup> Zob. A. Łopińska, *Chiny w XXI wieku – potęga regionalna czy mocarstwo światowe?*, „Przegląd Zachodni” 2012, nr 4, s. 110–112; S.V. Lawrence, D. Mac Donald, *U.S – China Relations: Policy Issues*, CRS Report for Congress, Congressional Research Service, 2 sierpnia 2012.

<sup>14</sup> Zob. M. Guzek, J. Biskup, *Rola państwa w ustroju polityczno-gospodarczym Polski, Stanów Zjednoczonych i Chin*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, nr 2 (45), s. 131–190.

do Chin mógłby wzrosnąć o jedną trzecią do 2025 roku, a eksport Chin do UE w tym samym okresie – zwiększyć się o 20%. Nie zmienia to faktu, że potrzebne będą wspólne kroki w celu wyeliminowania obecnego deficytu handlowego Unii z Chinami, który według danych Eurostatu wynosił w 2016 roku 175 mld euro<sup>15</sup>.

W przyszłości współpraca Chin i Unii Europejskiej musi nabrać strategicznego charakteru. Respektując różnice ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego, trzeba szukać nowych wspólnych obszarów współpracy. Wielu ekspertów i badaczy słusznie podkreśla, że potrzebne jest możliwie szybkie doprowadzenie do umowy inwestycyjnej, która zastąpiłaby istniejące umowy dwustronne między Chinami a państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Celem takiej umowy powinno być stworzenie bardziej otwartego, przejrzystego i bezpiecznego środowiska dla inwestycji. Kluczową kwestią jest poszerzenie swobodnego dostępu do rynku. Wymaga to i w Unii, i w Chinach rewizji dotychczasowych strategii, zmian instytucjonalnych i legislacyjnych, a także na przykład wzmocnienia ochrony własności intelektualnej czy też wprowadzenia przez chińskie kompanie zasad ładu korporacyjnego oraz większego wzajemnego otwarcia sektora usług<sup>16</sup>.

Dziś sytuacja w Chinach i w Unii Europejskiej oraz ich rola na świecie jest już inna aniżeli kilka lat temu. Inne są też realia międzynarodowe, mniej lub bardziej sprzyjające współpracy Chin i Unii Europejskiej. Świat bowiem wciąż ewoluuje i dynamicznie zmienia swoje oblicze. W ten sposób w praktyce międzynarodowej znajdują uzasadnienie teoria cyklu hegemonicznego Georga Modelskiego, teoria systemów – światów Immanuela M. Wallerstaina oraz teoria zmiany systemu międzynarodowego Roberta Gilpina<sup>17</sup>.

W ciągu trzech ostatnich dekad pozycja, a w ślad za nią rola Chin we współczesnym świecie ogromnie się wzmocniła. Wiąże się to z dynamicznym rozwojem ich gospodarki, znaczącym jej unowocześnieniem oraz z poważnym wzrostem sił obronnych. Natomiast Unia Europejska przeżywa

---

<sup>15</sup> Zob. J. Ramotowski, *Chiny to dla Unii strategiczne wyzwania*, Obserwator finansowy.pl, [www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/Chiny...](http://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/Chiny...), s. 1–7.

<sup>16</sup> Tamże, s. 5.

<sup>17</sup> Zob. J.M. Fiszer, *System euroatlantycki przed i po zakończeniu zimnej wojny. Istota, cele i zadania oraz rola w budowie nowego ładu globalnego*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2013, s. 13–14; J. Donnelly, *Realism and International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge 2000; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.



głęboki kryzys polityczny, gospodarczy, imigracyjny i ma wiele innych problemów, które ograniczają jej rolę na arenie światowej polityki. W UE doszło do delegitymizacji wszystkich opcji, w opozycji do których była definiowana idea integracji europejskiej: nacjonalizmu, brutalnej gry potęgi, gier o sumie zerowej, prymatu siły nad prawem itd. Jej wizerunek na świecie zbladł. Znika też nadzieja na to, że zjednoczona Europa zajmie jedno z centralnych miejsc w kształtującym się na naszych oczach nowym łańdź globalnym. Jak pisze francuski politolog i dyplomata Pierre Buhler: „Nie znaczy to, że Europa jest skazana na paraliż. Związki między państwami i Unią są na tyle elastyczne, że pozwalają reagować na sytuacje, które wymagają innego rytmu niż rytm europejskich procedur uzgadniania. Mobilizacja całości to kwestia przywództwa, lecz inicjatywa musi wyjść od członków UE, którzy mają dostateczne zasoby i wpływy, by poprowadzić określoną operację lub politykę wiążącą w oczach świata. Tylko duże państwa, czyli Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Włochy i w coraz większej mierze Polska, spełniają te kryteria [...]”<sup>18</sup>.

Niestety, rzecz w tym, że w Unii Europejskiej mamy do czynienia również z kryzysem przywództwa i brakiem oświeconych, zaangażowanych elit politycznych. Obecni unijni decydenci to różnego rodzaju ekspolitycy, byli premierzy, ministrowie czy działacze partyjni, dla których wysokie stanowiska w Unii czy fotel eurodeputowanego to tylko znakomite synekury. W kontekście powyższego zgadzam się z opinią Krzysztofa Szczerskiego, który pisze: „Kryzys, jaki dotknął Unię Europejską, nie zostanie rozwiązany jakąś pojedynczą, cudowną decyzją. W polityce nie ma czarodziejskich różdżek, potrzeba mądrego przywództwa i sensownej wizji, ale to są akurat towary deficytowe wśród elit decyzyjnych Unii”<sup>19</sup>.

Relacje między Unią Europejską i Chinami cieszą się także dużym zainteresowaniem w naszym kraju, zwłaszcza po wizycie prezydenta Chin Xi Jinpinga w Polsce w dniach 19–21 czerwca 2016 roku<sup>20</sup>. Chińczycy chcą, by Polska otworzyła przed nimi rynki całej Europy, a Polacy – aby Chiny pomogły zbudować nam infrastrukturę i zapewniły kapitał na inwestycje, kiedy po 2020 roku skończą się już unijne fundusze. Polska jest traktowana przez

<sup>18</sup> Zob. P. Buhler, *O potędze w XXI wieku*, tłum. G. Majcher, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2014, s. 490–491.

<sup>19</sup> Zob. K. Szczerski, *Utopia Europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy*, Biały Kruk Sp. z o.o., Kraków 2017, s. 105.

<sup>20</sup> Zob. J. Winiecki, *Chiński podział Europy*, „Polityka”, 22–28 czerwca 2016, s. 46–48; D. Maciejasz, *Biznes z Chinami na jednym szlaku*, „Gazeta Wyborcza”, 21 czerwca 2016, s. 13.

Chińczyków nie tylko jako rynek zbytu, ale też – w kontekście budowy wspomnianego Nowego Jedwabnego Szlaku – jako biznesowy przystanek na drodze Chin do Unii Europejskiej.

Na łamach niniejszej publikacji poszczególni autorzy w kolejnych rozdziałach próbują pokazać przesłanki, szanse i zagrożenia dla Unii Europejskiej i Chin na arenie międzynarodowej oraz ich wzajemne relacje dziś i w przyszłości. Ponadto próbują zweryfikować kontrowersyjną hipotezę, lansowaną przez wielu badaczy, która zakłada, że wiek XXI będzie wiekiem Azji, czyli *de facto* Indii i Chin<sup>21</sup>.

Kończąc niniejszy wstęp, pragnę serdecznie podziękować współautorom tej publikacji i jednocześnie zachęcić czytelników do jej lektury.

Józef M. Fiszer

---

<sup>21</sup> Zob. J. Marszałek-Kawa (red.), *Chiny i świat...*; W.J. Dziak, K. Gawlikowski, M. Ławacz (red.), *Chiny w XXI wieku. Perspektywy rozwoju*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2012; F. Godement, *Czego chcą...*